

Prof. Dr hab. Marek Melnyk, Instytut dziennikarstwa i komunikacji społecznej, Uniwersytet
Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Recenzja pracy doktorskiej ks. mgr lic. Adama Kłonowskiego „ROLA I ZNACZENIE
MEDIÓW SPOŁECZNOŚCIOWYCH W KSZTAŁTOWANIU CHRZEŚCIJAŃSKICH
POSTAW MŁODZIEŻY Studium pastoralne na podstawie badań maturzystów diecezji
włocławskiej”

Problem i temat pracy

W przedstawionej mi do recenzji pracy doktorskiej zwróciłem uwagę najpierw na gruntownie przedstawiony i precyzyjnie sformułowany problem badawczy. Sądzę, że obszar badań nad rolą mediów społecznościowych w życiu religijnym młodzieży został wybrany po to, by był na tyle pojemny by połączyć różnorodne zainteresowania i aktywności doktoranta: duszpasterza, badacza mediów, teologa. Doktorant twierdzi, że celem jego rozprawy było zdobycie wiedzy na temat roli i znaczenia mediów społecznościowych w kształtowaniu chrześcijańskich postaw młodzieży. Doktoranta interesuje *Kościół online*. Pojawił się On podczas epidemii koronawirusa. Zmusiła ona do przeżywania liturgii i modlitwy w świecie wirtualnym. Bardzo sprawnie przeniesiono kult religijny do Internetu. Chyba wszystkie parafie w Polsce umożliwiły uczestniczenie w transmisjach Mszy św. na żywo. Na fali pandemii ogromną popularność zdobyli niektórzy duchowni. Wydaje się, że wirtualna religia czasów pandemii już pozostanie z nami. Będzie to już stale obecna forma duszpasterstwa wspomagająca „realną” przestrzeń sakralną Kościoła. Jednak *Kościół online* czasów pandemii był jedynie tymczasowy. W tym kształcie musiał być odrzucony w czasie wolnym o masowej choroby. Po pandemii Kościół musi na nowo stać się wspólnotą realną, fizyczną, bliską. Kościoła w komputerach nie będzie. Sądzę również, że wybór tego a nie innego problemu badań jest również - a może przede wszystkim - efektem poważnego i wnikliwego namysłu nad religijnością - nie tylko młodzieży - ale współczesnego człowieka jako takiego. Dostrzegam zatem tutaj ciekawą i samodzielną próbę zarysowania ogólnej wizji znaczenia religii dla ludzkiej egzystencji. Autor bowiem wychodzi naprzeciw soborowej wizji religijności, która jest ujmowana nie poprzez

dogmatyczne wskazanie istoty religii, lecz poprzez ukazanie potrzeb, wartości, wyzwań, dzisiejszego człowieka. Religia wydaje się być dla Niego odpowiedzią na ludzkie pytania fundamentalne. Znaczenie religii dla ludzkiej egzystencji to nadanie życiu nadprzyrodzonego sensu poprzez przypisanie swojemu istnieniu wartości, celów i znaczenia, które sprawiają, że nasze działania, doświadczenia i wybory mają głębszą wartość niżeli to co oferuje doczesność. Sens życia to swego rodzaju odpowiedź na pytanie: „Dlaczego żyję?” lub „Po co żyję?”. Autor ukazuje młodych ludzi jako doświadczających tych fundamentalnych pytań egzystencjalnych mimo tego, że współczesna cywilizacja cyfrowa czyni wszystko by je zagłuszyć, usunąć, wyprzeć. Doktorant widzi ich jako pytających o uniwersalny sens życia, od którego nie udaje się uciec. W tej perspektywie widząc: niepokój, pustkę, rozpacz, samobójstwa. Autor ukazuje człowieka jako szukającego ustawicznie sensu życia. Może bardziej i silniej niż kiedykolwiek w dziejach ludzkości. Mam wrażenie, że Autor ma również żywą świadomość tego, że chrześcijaństwo nie ma już w obrębie naszego kręgu cywilizacyjnego monopolu na przekazywanie sensu życia młodym ludziom. Autor wie, że obecnie nie ma jednej odpowiedzi na pytanie: Czy istnieje uniwersalny sens życia? Widać, że zmaga się z tym, że nie ma jednej, powszechnie akceptowanej odpowiedzi na to pytanie. Dla wielu odpowiedź taka jest kwestią osobistych poszukiwań i przekonań. Dla niektórych uniwersalny sens może być związany z transcendencją lub duchowością. Dla innych z etycznym życiem. A jeszcze inni mogą uznać, że życie nie ma obiektywnego sensu i to właśnie jednostka nadaje mu wartość. Wyraźnie widzę, że Autor potrafi dostrzec różnorodne dążenia do zastąpienia Boga w tym obszarze poprzez nowe „bożyszcza”: wiarę w naukę, absolutną wolność, świat wirtualny, które chcą zabrać człowiekowi autentyczną podstawę człowieczeństwa. Autor pracy doktorskiej chce im stawić czoło jako kapłan, duszpasterz, teolog, młody naukowiec. Nie boi się przy tym konkurencji niechrześcijańskich wizji sensu życia. Wskazuje głośno ich niedostatki: sekularyzację, indyferentyzm, relatywizm, auto soteriologię doczesności, rozdarcie świata na to co jest bytem realnym i wirtualną ułudą i wynikający z niej „styl życia pozbawiony odniesienia do Absolutu”¹ Sądzę, że z tego doświadczenia zrodził się interesujący go problem badawczy - znaczenie mediów społecznościowych w formowaniu chrześcijańskich postaw młodzieży. Podtytuł recenzowanej rozprawy doktorskiej zwraca uwagę czytelnika na wybrany precyzyjnie „obszar badawczy”. Są to maturzyści diecezji włocławskiej. To też należy docenić. Autor jest tak precyzyjny, że prawie niczego nie pozostawił domyślności czytelników.² Ten praktyczny

¹ s. 15.

² Jak wyżej.

wymiar pracy badawczej jest też istotną wartością. Należy podkreślić dążenie doktoranta by praca naukowa miała wyraźny „efekt”. Dążąc do tego konkretnie sporządził kodeks etyczny młodych użytkowników mediów. Jest to ważne praktyczne osiągnięcie. Możliwe, że Jego propozycja przyczyni się do upowszechnienia zasad moralnych obowiązujących w mediach obywatelskich. Co więcej wskazał modele i wzory działań duszpasterskich w mediach elektronicznych mających na celu prowadzenie młodzieży w ich życiu duchowym, wspieranie ich w codziennych wyzwaniach i rozwoju wiary. Są to wskazania, które duszpasterze mogą przyjmować, aby skutecznie spełniać swoją rolę w lepszym rozumieniu uwikłania młodzieży w świat wirtualny.

Metoda badawcza

Z metodologicznego punktu widzenia praca dotyczy powiązania teologii i socjologii. Jest to zatem praca z pogranicza dwóch dyscyplin. Takie podejście jest konieczne w przypadku podjętego problemu badawczego. Autor chce by jego praca była zaliczana do teologii. Nie chce by równie dobrze można było ją zaliczyć do nauk o mediach! Oczywiście zrodzi to protest „czystych” teologów. Ale będzie on w moim przekonaniu bezpodstawny. Istnieją bowiem takie problemy badawcze, które znajdują się na granicy wielu dyscyplin naukowych i nie mogą być sztucznie zredukowane do jednej z nich. I tak właśnie jest w przypadku podjętego problemu badawczego! Połączył on to co „teologiczne” z tym co „socjologiczne” a co zwykle jest skrzętnie rozdzielane i przeciwstawiane w celu uniknięcia popadnięcia w obszar zagrożeń metodologicznych. Autor wspominał o tych trudnościach i specjalnych wyzwaniach metodologicznych stąd wynikających. Czytelnik nie został zmuszony do uważnego poszukiwania metodologii zastosowanej w badaniach przedstawianych w pracy, które czynią z niej pracę teologiczną. Nie jest ona rozproszona w całej książce. Jest umieszczona w rozdziale wprowadzającym.

Na temat zastosowanej metody badawczej autor napisał dużo i ciekawie. Było to poniekąd koniecznością. Źródłem pozyskania wiedzy były badania socjologiczne. Musiało zatem dojść do syntezy teologii i socjologii. Dlatego pewnie doktorant postanowił poświęcić temu oddzielny rozdział. Widać wyraźnie, że praca doktorska jest świadectwem poważnego wysiłku teoretycznego mającego na celu sprecyzowanie kluczowych pojęć oraz uzasadnienie kryteriów wyboru określonych metod badawczych. Doktorant pokazał również swój warsztat pracy w postaci: szczegółowego opisu stworzonego przez siebie narzędzia badawczego jakim był w kwestionariusz ankiety internetowej, charakterystyki badanej grupy, informacji dotyczące organizacji pozyskiwania danych. Doktorant zmagał się z pokusą zbytniego wyjaśniania

wszystkich problemów metodologicznych, aby mogły być zrozumiałe. Oczywiście jest to ważne. Lecz warto przy tym pamiętać, że nie każde wyjaśnienie daje się precyzyjnie zrozumieć. Na przykład Doktorant dążył do jednoznaczności terminologicznej. W tym celu ukazał genealogie pojęcia media społecznościowe (ang. social media). Podaje swą własną definicję, twierdząc, że „media społecznościowe stanowią swego rodzaju przedłużenie egzystencji człowieka. Funkcjonowanie w cyfrowym świecie pozwala na komunikację bez względu na ograniczenia fizyczne bądź czasowe. Kontakt jednostek, którego granice wyznaczała niegdyś odległość do innej osoby, wydajność urzędów pocztowych czy limit impulsów telefonicznych, dziś możliwy jest bez względu na czas i miejsce. Wszystko to sprawia, że granica pomiędzy światem realnym i wirtualnym stała się niemal niewidoczna. Człowiek istnieje więc dziś niejako w dwóch światach jednocześnie – realnym i wirtualnym (...)”. Następnie jeszcze bardziej precyzując -to rozróżnienie bytowe - stwierdza, że „świat wirtualny nie jest już jedynie alternatywą dla świata realnego, lecz przenika się z nim na tyle, by stanowić jedność. Relacje ze znajomymi, dyskusje, przynależność do grup, prezentacja własnej osoby czy spotkania z drugim człowiekiem pozostają prawdziwe (realne), ale na inny sposób”³. Jak widzimy wprowadzono tutaj pojęcie „świata realnego” jako odpowiednik tzw. obiektywnej „rzeczywistości” co nie wydaje się zbyt precyzyjne. Jego wysiłek by uczynić zrozumiałym to czym jest świat wirtualny nie daje się łatwo przełożyć na język metafizyki.

Chwałę Doktoranta za decyzje o dążeniu - przede wszystkim - do opisu wybranej przez siebie „rzeczywistości” społecznej. Mimo pragnienia zapewnienia sobie poczucia bezpieczeństwa w postaci podstawy teoretycznej zdobył się na odwagę samodzielnego poznania a nie asekurowania się już istniejącymi teoriami, poprzez które można by wyjaśnić, ale nie zrozumieć obranego przedmiotu badań. Tak o tym pisał: „Głównym założeniem metodologicznym niniejszej dysertacji było nie tyle sprawdzanie istniejących już teorii, lecz niejako odkrycie na nowo opisywanej rzeczywistości”. Narzędziem służącym temu miała być metoda eksploracyjna. Doktorant zatem postanowił nie wysuwać na pierwszy plan rozbudowanych teoretycznie hipotez by je potwierdzić pozytywnie lub negatywnie w trakcie analizy materiału uzyskanego drogą badań socjologicznych. Zamiast tego chciał poznać szczególnie religijność młodzieży, osobisty stosunek do Boga, charakter praktyk religijnych, stopień akceptacji instytucjonalnego wymiaru wiary. Można to rozumieć jako proces wyciągania wniosków uzyskanych dzięki generalizacji obserwacji szczegółowych przypadków lub najbardziej prawdopodobnego wyjaśnienia ich przyczyn. Przy czym cele takiej metody zostały

³ s. 21-22.

sformułowane bardzo minimalistycznie. Doktorant nie chciał na podstawie swych badań podać gotowych rozwiązań jak można ułożyć relacje między Kościołem a światem wirtualnym, a jedynie chciał wskazać, jak może wyglądać „praktyczne wymodelowanie pastoralnych paradygmatów”. Jest to jednak w rzeczywistości ambitne zamierzenie. Doktorant nie mówi tego wprost, ale chce by Jego badania przyczyniły się do kreowania teoretycznego modelu, który wyraża zasady, cele i praktyki duszpasterskiej. Z całej Jego pracy doktorskiej widać, że przyświecał mu cel by wskazać i kształtować schematy myślenia i działania, które duchowni i osoby świeckie – znając jaką rolę pełni świat „wirtualny” w „realnym” życiu młodzieży - zaangażowane w duszpasterstwo będą stosować, aby odpowiednio reagować na potrzeby młodzieży. Co ciekawe Doktorant potrafi wskazać już kluczowe aspekty tego kształtowania. W centrum swego pastoralnego paradygmatu umieszcza aksjologię chrześcijańską. Pojmuje ją jako wyraźny ład stanowiony poprzez miłosierdzie, miłość, sprawiedliwość, zbawienie. Jego wymodelowanie obejmuje zrozumienie, jak te zasady są wcielane w praktyczne działania duszpasterskie skierowane wobec młodzieży. Doktoranta interesuje ludzka kondycja. Dąży by przepowiadanie było dostosowane do konkretnego stanu ludzkiej egzystencji młodzieży (relacje rodzinne, potrzeby duchowe i emocjonalne). Kładzie nacisk na wspólnotowy i partycypacyjny model Kościoła. Nie obawia się konfrontacji z wyzwaniami współczesności. Dlatego Jego wizja pastoralnych paradygmatów uwzględnia nowe technologie w edukacji duchowej i rozwoju wewnętrznym młodzieży, wspierając ją w pogłębianiu wiary. Preferowany model pastoralny ma być zastosowany w działaniach takich jak liturgia, katecheza. Tworzenie takich modeli wymaga refleksji teologicznej, socjologicznej oraz psychologicznej, aby stworzyć skuteczny i responsywny system duszpasterski.

Doktorant dążąc do stworzenia narzędzia badawczego umożliwiającego wgląd w świat życia religijnego maturzystów poprzez poznanie ich naturalnego środowiska - Internetu użył również innych metod, które miały charakter wspomagający. Była to między innymi metoda statystyczna. Zatem cenną zaletą recenzowanej pracy jest pozyskanie materiału empirycznego. Został on ograniczony do jednego konkretnego obszaru - diecezji włocławskiej oraz określonego przedziału czasowego. Dzięki temu powstał wartościowy materiał empiryczny. Sądzę, że długo jeszcze ta empiria nie zwietrzeje. A może i nabierze świeżości w innych realiach czasowych jako swoiste świadectwo przemian religijnych w Polsce. Tym bardziej, że postawione w pracy problemy mają uniwersalny, pozaczasowy charakter i międzypokoleniową wagę. Są to przecież pytania dotyczące nie tylko młodzieży maturalnej.

Struktura pracy

Rozprawa doktorska jest obszerną monografią teologiczną skomponowaną tradycyjnie, co w tym wypadku znaczy solidnie, ze świadomością podstawowych standardów warsztatowych. Tytuły poszczególnych rozdziałów noszą charakter merytoryczny. Konstrukcja dysertacji opiera się na pięciu rozdziałach. Rozdział pierwszy jak już o tym mówiliśmy to ukazanie i omówienie aparatury teoretyczno-metodologicznej, która została wykorzystana w analizie materiału empirycznego. Rozdział drugi ukazuje znaczenie mediów społecznościowych w formowaniu się religijności młodzieży. Autor zarysował w trzech paragrafach rolę narzędzi medialnych w chrześcijańskim doświadczeniu poznawczym Boga. Pokazał wpływ emocji na rozwój religijny, intensywność praktyk religijnych. Wskazał oraz zidentyfikował niebezpieczeństwa zagrażające młodzieży ze strony mediów społecznościowych. W trzecim rozdziale omówiono rolę i znaczenie mediów społecznościowych w kształtowaniu postawy eklezjalnej młodzieży. Autor skoncentrował się na mediach jako: źródle wiedzy o Kościele, sile formującej sferę afektywną młodzieży, która może służyć zaangażowaniu religijnemu, ale także jako rodząca liczne patologie w postaci postaw antykościelnych. Rozdział czwarty to udana próba zarysowania chrześcijańskiej autopercepcji młodzieży maturalnej. Autor traktuje media społeczne jako cenne źródło wiedzy na temat postawy wobec siebie. Wskazuje trudności z jakimi zmagają się maturzyści w postrzeganiu samych siebie. Są to: wahania nastroju, osamotnienie, problemy w relacjach interpersonalnych, ciągły stres. Rozdział piąty to opis szeregu zjawisk, które niszczą godność młodzieży w mediach społecznościowych, (polaryzacja, hejt, egoizm, itp.). Aby temu przeciwdziałać doktorant zaproponował chrześcijański personalizm, miłość Boga i bliźniego. Są to fundamentalne zasady budowania przez Kościół przestrzeni wspólnotowej dla młodzieży. Zakończenie pracy wydaje się zbyt opisowe. Zamiast tego należało zagadnienia poruszone w czterech rozdziałach zebrać w jedną syntetyczną całość. Autor pozostawił to czytelnikom. Poprzestał jedynie na generalnych wnioskach, które wypływają z Jego obszernych i wnikliwych analiz nowych technologii i mediów. Jest On przekonany, że media społecznościowe już teraz kształtują w znacznym stopniu wiedzę religijną młodzieży. Stąd media społecznościowe należy potraktować pragmatycznie jako jedno z narzędzi ewangelizacji. Postuluje zatem stosowną w tym zakresie dla duchownych i świeckich edukację. Wiąże ją z przeciwdziałaniem dezinformującym treściami dotyczącym Kościoła obecnym w sieci. Proponuje również współpracę z katolickimi osobowościami medialnymi. Wskazuje, by Kościół nawiązując dialogu z młodzieżą nie unikał kontrowersji. Np. w kwestiach ochrony życia. Doktorant domaga się też by media

społecznościowe pomagały młodzieży w modlitwie. Warto było by wskazać również nowe obszary badawcze. Doktorant o tym całkowicie zapominał. Proponuję ze swej strony zwrócić uwagę na zawarty w recenzowanej pracy potencjał ekumeniczny. Zastosowana metoda eksploracyjna może być doskonałą propozycją dla niekatolików w Polsce. Doktoranta cechuje głęboka wiara w możliwość naprawy natury ludzkiej. Jego optymizm antropologiczny wydaje się bliski koncepcji człowieka i Kościoła jako ikony Boga. Ikoniczna rzeczywistość jest szczególnie bliska chrześcijanom wschodniego obrządku.

Ta obszerna pozycja posiada obszerny aparat naukowy. Nie można wniesć żadnych zastrzeżeń do Bibliografii. Jeśli zaś idzie o poprawność językową ocenianej tu dysertacji, to uznać ją można za poprawną i funkcjonalną, czyli komunikatywną bez większych zastrzeżeń. Wytknięcie usterek nie deprecjonuje rozprawy, niewątpliwie wartościowej, powinno natomiast być zachętą dla Doktoranta, aby przeprowadził korektę tekstu przed oddaniem dysertacji do druku, na co rozprawa ta z pewnością zasługuje. Praca powinna być specjalnie wyróżniona i szybko wydana.

Niech mi będzie zatem wolno zamknąć tę opinię formułą urzędową, ale też i oddającą głębokie przekonanie recenzenta, że recenzowana rozprawa doktorska jako praca poznawczo wartościowa i metodologicznie dojrzała spełnia warunki, których od tego rodzaju dysertacji się oczekuje i może stanowić podstawę dopuszczenia Doktoranta do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Olsztyn, 21 października 2024 r.


Prof dr hab. Marek Melnyk